

List pracownika KAS...

Poniżej szczerzy do bólu, list pracownicy KAS. Dziś wręczymy Ministrowi Finansów i Szefowi KAS, a do reszty adresatów wyślemy...

Pan Prezes Jarosław Kaczyński

Pan Prezydent Andrzej Duda

Pan Premier Mateusz Morawiecki

Pan Minister Finansów Tadeusz Kościński

Pani Szef KAS Magdalena Rzeczkowska

Dzień dobry Państwu.

Jestem zatrudniona w jednym z urzędów skarbowych na stanowisku eksperta skarbowego. Pracę wykonuję na sali obsługi bezpośredniej podatnika. Postanowiłam napisać do Państwa list, ponieważ moja cierpliwość już się wyczerpała. W moim liście poruszę sprawę wynagrodzeń pracowników KAS oraz redukcji etatów.

Moim przewodnikiem jest Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. Jestem pracownikiem służby cywilnej i nie wyobrażam sobie działań niezgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Odnoszę jednak wrażenie, że Państwo chyba trochę zapomnieliście albo nie do końca doczytaliście przepisy zawarte w Ustawie zasadniczej, która jak za pewne wszyscy wiemy ma najważniejszą moc prawną w systemie źródeł prawa w państwie.

Sprawa wynagrodzeń pracowników administracji skarbowej czerpie swój początek od roku 2007, kiedy to ostatni raz dostałam waloryzację wynagrodzenia. To ówczesna Pani Minister Finansów Zyta Gilowska zamroziła wówczas moje wynagrodzenie. Stan ten trwał aż do 2015 roku, kiedy to dane statystyczne wykazały że o 1/5 czyli 20% spadła realna wartość wynagrodzenia pracowników administracji skarbowej. W tym miejscu przywołuję art. 2 Konstytucji „*Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej*” oraz art. 32 ust.1 i 2 „*Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. 2. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny*”. Przez 8 lat moje wynagrodzenie nie uległo zmianie nawet o 1 grosz. Zadaję więc Państwu pytanie czy przez te 8 lat ówczesny rząd realizował w stosunku do mnie przytoczone powyżej przepisy Konstytucji. Należy również wspomnieć, że w tamtym czasie na przykład emeryci mieli waloryzowane emerytury i renty, nie mówiąc już o innych grupach zawodowych sfery budżetowej które miały podwyżki wynagrodzeń. Czy w tym stanie rzeczy można mówić o równości i sprawiedliwości społecznej, o godności każdego człowieka (w tym również pracownika), która została wyrażona w preambule Konstytucji?.

W 2015 roku owszem po raz pierwszy od 8 lat była podwyżka, która jednak nie wyrównała strat jakie powstały przez 8 lat. Kolejna podwyżka miała miejsce w 2017 roku w wyniku reformy i utworzenia KAS. W tym miejscu chciałabym się na chwilę zatrzymać i coś wyjaśnić, bo może niektórzy z Państwa nie mają tej wiedzy. Chodzi o celników, których przyłączono do Izby Administracji Skarbowej. Jednak sposób w jaki to zrobiono i jak potraktowano tych funkcjonariuszy jest karygodny, upokarzający, bezczelny, podły i niewybaczalny a mianowicie ucywilniono, obniżono wynagrodzenie, zwolniono z pracy za przyczynę podając reorganizację. Pewnie jeszcze do dzisiaj toczą się sprawy sądowe w tej materii. Pragnę tylko zwrócić uwagę na fakt, że to właśnie dzięki bardzo ciężkiej, stresującej i odpowiedzialnej pracy celników budżet państwa nie traci codziennie dziesiątek milionów złotych pochodzących z przemytu towarów. W pewnym sensie próbowano zantagonizować środowisko celników i skarbowców, ale ta sztuka się nie udała, co pokazała nasza akcja w dniu 07.05.2020 r. Jesteśmy teraz jednym głosem.

Gdyby ktoś z Państwa miał wątpliwości na ile moja praca czy celnika ma sens na ile jest ważna dla państwa i jego budżetu to przytoczę w tym miejscu treść art.84 Konstytucji „*Każdy jest obowiązany do ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych, w tym podatków, określonych w ustawie*”. Z powyższego przepisu wynika, że każdy obywatel ma obowiązek utrzymywać państwo poprzez płacenie podatków i danin publicznych. Stary dowcip brzmi „Co oni robią w tych urzędach skarbowych? Siedzą na Vacie i grzebią w Picie.” Można by ten dowcip wytłumaczyć następująco: obsługujemy i przekazujemy wpływy do budżetu na podatek VAT oraz obsługujemy i przekazujemy zwroty z podatku VAT dla podatników, obsługujemy wpłaty zaliczek na podatek dochodowy PIT przekazujemy je do budżetu jak również zwroty dla osób fizycznych wynikające z ulg podatkowych, które osoby fizyczne wykazały w zeznaniach rocznych (to jest tylko maleńki wycinek). Jeżeli nagle celnicy nie będą ścigać i wykrywać przemytu towarów, nie będą walczyć ze zorganizowaną przestępczością gospodarczą to co wówczas mogłoby się stać?, jakie byłyby tego konsekwencje dla kraju? Proszę sobie teraz wyobrazić, że któregoś dnia z jakiegoś powodu nie będzie możliwa realizacja tych zadań a budżet nagle okaże się pusty a podatnicy nie otrzymają należnych im zwrotów? Co wówczas hipotetycznie mogłoby się zdarzyć? Jeśli rząd i kierownictwo KAS na czele z Panem Ministrem nadal uważają, że nasza praca jest zbędna nikomu nie potrzebna, że można nas ignorować, nie szanować, nie wynagradzać godnie to ja mam propozycję dla rządu. Proszę nas wszystkich zwolnić od razu, postawcie jakąś urnę z napisem „budżet państwa” na przykład przed kościołem, przed galerią handlową może jakiś skruszony podatnik, który wyjdzie z kościoła po mszy wrzuci grosz do budżetu państwa, albo podatnik, który właśnie zrobił zakupy w galerii i sumienie go ruszyło zrobi to samo? Życzę powodzenia w zbieraniu pieniędzy w takiej formie. Zrozumielibyście Państwo specyfikę naszej pracy gdybyście na przykład odbyli taki roczny staż w urzędzie. Wówczas moglibyśmy porozmawiać o tych problemach jak równy z równym.

Szanowny Panie Premierze niedawno powiedział Pan o tym że należy teraz włączyć „gen oszczędności”. Otóż ja ten gen włączony mam od 2007 roku a właśnie w tej chwili mam zamiar go wyłączyć. Ten gen miałam włączony przez 13 lat i teraz nadszedł czas na powrót do normalności. Po tych 13 latach oszczędzania nie wyrażam zgody na wykreślenie w nowelizacji Ustawy budżetowej przyznanych już podwyżek jak również nie wyrażam zgody na obniżenie mojego wynagrodzenia o 20, czy nawet 30% w związku z tarczą antykryzysową 2.0. Nie wyrażam również zgody na redukcję zatrudnienia w KAS ani w żadnej innej grupie zawodowej. Zakładając jednak że nie dostałabym podwyżki i do tego miałabym obniżone wynagrodzenie (tak naprawdę dzisiaj nie wiadomo na jaki długi okres czasu może nawet kilkuletni jak miało to miejsce poprzednio) to moja sytuacja finansowa przedstawiałaby się następująco: 3 432 05 to kwota wynagrodzenia netto wypłaty.

dochód netto 3 432,05 zł/gr – 20% = 686, 41 zł/gr, kwota 1 322,79 zł/gr to koszty (czynsz, prąd itd)

= 686,41 zł/gr

```

-----

2 745,64 zł/gr dochód po obniżce

- 1 322,79 zł/gr koszty

-----

1 422,85 zł/gr kwota która zostaje na życie

-----

3 432,05 zł/gr – 30% = 1 029 61, zł/gr, kwota 1 322,79 zł/gr to koszty

- 1 029,61 zł/gr

-----

2 402,44 zł/gr dochód po obniżce

- 1 322,79 zł/gr koszty

-----

1 079,65 zł/gr kwota która zostaje na życie

```

Jak widać z powyższych wyliczeń środki którymi dysponowałabym po obniżce wynagrodzenia byłyby niższe nawet od niektórych emerytur. Mogłabym ewentualnie zgodzić się na tę obniżkę, pod jednym warunkiem, że Pan Prezes Jarosław Kaczyński, cały rząd, wszyscy posłowie i senatorowie obniżyli by swoje wynagrodzenia do tej samej kwoty. Wtedy byłoby równo i sprawiedliwie., Panie Prezesie szczeni się Pan polityką prorodzinną jak więc miałyby się sytuacja finansowa rodziny do pańskich założeń Wszyscy dobrze wiemy, że nie samą miłością do członka rodziny da się przeżyć trzeba jeszcze mieć pieniądze na przeżycie. Art. 71 ust 1 Konstytucji stanowi „ ***Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny. Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych.***” Proszę mieć na uwadze że też małżeństwa są zatrudnione w administracji skarbowej. Nie wszystkie rodziny otrzymują też zasiłek 500+ więc pytam się skąd wziąć środki na życie ? Nie licuje z godnością urzędnika podjęcie dodatkowego zatrudnienia ale czy licuje z godnością urzędnika traktowanie go jak najtańszą siłą roboczą czyli praca za miskę ryżu ? Czy Państwo jako też urzędnicy niewiele różniący się ode mnie chcielibyście tyle zarabiać ? Na swoim przykładzie zadam jeszcze jedno pytanie. Jak wyobrażacie sobie odbudowywanie gospodarki przeze mnie skoro nie będzie mnie stać na przykład na fryzjera, taksówkę teatr, restaurację, zakup odzieży czy urlop (to tylko kilka przykładów z listy towarów i usług, których nie będę w stanie nabyć przy tak niskim wynagrodzeniu) ? Konsekwencje są jeszcze dalej idące. Przy zmniejszonym wynagrodzeniu również będą mniejsze wpływy do budżetu mojego podatku dochodowego. Dostanie się również ZUS-owi, do którego też będą wpływały o wiele niższe składki na wypłaty świadczeń. Zastanawiam się jaka koncepcja przyświecała Państwu przy projekcie tarczy antykryzysowej 2.0 ? Czy Pan Prezydent podpisując tarczę o tym pomyślał ?

Na koniec odniosę się do propozycji redukcji zatrudnienia w administracji skarbowej. Już przy obecnym stanie zatrudnienia wiele nałożonych na nas zadań trudno jest zrealizować w oznaczonych terminach. Praktycznie na dniach odejdzie na przymusową emeryturę duża grupa pracowników. Przechodzą na emerytury pod presją, bo chodzą słuchy o redukcji i że w pierwszej kolejności mają to być emeryci. Z tego co wiem, to przejście na emeryturę jest prawem a nie obowiązkiem pracownika. Przymuszenie kogokolwiek do przejścia na emeryturę jest działaniem niezgodnym z prawem. Jeśli jeszcze oprócz emerytów będą dalsze zwolnienia, to chciałabym wiedzieć według jakiego klucza się to odbędzie ? Kto młodszy czy starszy, kto bardziej wykształcony a kto mniej, ile procentowo będzie musiało odejść osób. Te pytanie nasuwają się, bo tak naprawdę nie widzę żadnego sensu takiego działania. Nie przyniesie to pożądanego skutku dla Ministerstwa Finansów, bo mierniki które wskazują jak terminowo wywiązuje się z naszych zadań będzie można schować do archiwum zakładowego. Szanowni Państwo powinniście wszystko zrobić żeby nie było armii ludzi bezrobotnych bo to nie odbuduje gospodarki a jedynie doprowadzi do jeszcze większej recesji i biedy na lata. Zamiast dawać środki do podwyższenia zasiłku dla bezrobotnych to chyba lepiej żeby te pieniądze zostały w kieszeni niezadowolonych ludzi.

Muszę przyznać, że do tej pory KAS nie miała szczęścia do swoich szefów. Mam tu na myśli Pana Jacka Kapicę, który kiedyś stwierdził, że „naszą pracę mógłby z powodzeniem wykonywać pracownik MPO, bo ogranicza się ona do prostych czynności technicznych”. Czy według Państwa tak jest w istocie ? Z kolei Pan Marian Banaś też pozostawił po sobie wielki wstyd i niesmak. Nie chcę więcej takich ludzi zarządzających KAS. Mówi się nam zwykłym pracownikom że mamy być krystalicznie czysti, że mamy zachowywać się godnie jak na urzędnika przystało a wtakim razie jak powinien zachowywać się Szef KAS ?

Reasumując moją wypowiedź nie zgadzam się na brak podwyżki oraz zmniejszenie wynagrodzenia a także na redukcję etatów w KAS. Tematy, które zawarłam w moim liście to są uwagi i przemyślenia które powstały na bazie doświadczeń, wiedzy i obserwacji tego co się obecnie dzieje. Dalej czekam na wypłatę nagrody za I kwartał 2020 roku. Proszę moje słowa wziąć pod rozwagę. Może wystarczyłoby przyznać się do popełnionego błędu i rozważyć inne pomysły na odbudowanie gospodarki

Z poważaniem pracownik sali obsługi podatnika – ekspert skarbowy

Wydruk pochodzi ze strony: www.skarbowcy.pl/extarticle.php?show=article&article_id=27328